

# 3Y Yez Yez Yo, Rap na ulicach

Tutaj, gdzie z góry widać całe miasto  
Wzgórza Krzesławickie, Nowa  
Huta, rap nie daje zasnąć  
Daje nadzieję, wiarę, pozwala przetrwać  
Choć źle się dzieje ja nie potrafię przestać  
Bez sensu stać w miejscu, ale tak jest tu, weź stestuj  
Niech wyciągnięte dłonie będą symbolem protestu  
Mamy prawo do szczęścia, nie mamy szczęścia do prawa  
Gdyby ludzie mówili tylko mądre rzeczy wielu przestałoby gadać  
Mam mordę zaspawać, nigdy  
Bo to ten rap, po to go mam po to by jechać tu bez obcinki  
Nie zamieniam rapu na dzięgi, zamieniam go na przesłanie  
Co z głośnika w nocy budzi ludzi  
Niech muzyka mnie napędza, ja nie chcę zasnąć  
Jak można spać, kiedy nie śpi całe miasto  
Polej kolejkę za ten czas co nie wróci  
Ta, i za tych co nie mogą  
Całe miasto, całe miasto nie może zasnąć  
Słyszać rap na ulicach  
...To dla tego miasta...  
W każdym domostwie rap gościem, rap głośniej, rap, proste  
Rap w sercach, na płytach, na ulicach, na szczytach list  
Czytasz o nim, słuchasz go nieraz jak teraz  
Widzisz go w biednych rejonach, na salonach, przyłącz się do nas  
Rap nie pokonasz, nie jest tak? przestań  
Siła, prawda, krew w nas wypycha go na piedestał  
Nie przesłoni go nic, setki lewych dłoni  
Partaczy, anty-słuchaczy, ktoś kto nie słucha tylko patrzy  
Pomiędzy tymi, dla których rap jest wszystkim  
Więc na pysk do tych co mówią rap to zyski  
Między elo i yo, tobą i mną  
Między Bogiem, a prawdą, sprawdź to  
Całe miasto nie śpi, wierz mi, wierz  
Ty masz powód by znowu uwierzyć jednemu słowu  
Rap, zróbcie przejście  
Rap, wznieście ręce  
[x2]  
Całe miasto, całe miasto nie może zasnąć  
Słyszać rap na ulicach  
Street life, muzyka, kumple i freestyle  
Dziwki i dziary na opalonych cyckach  
Łyskacz na dyskach  
, rap na ulicach  
Będzie zasypa, nowy styl vs. klasyka  
Trzeźwy rap i po narkotykach  
Po takich jazdach, stypach to jakbyś nazwał typa  
Co wciąga, sprzęty, skręty, twardy, miękki  
Jeden chuj, ja chcę zostawiać po sobie na ulicach [?]  
Mam dwadzieścia sześć lat i chcę dalej robić rap  
Chcę śmiać się z niczego i do innych mówić [?]  
Z roku na rok ziomek wszystko bardziej popierdalone  
A mnie tam coraz bardziej kręci, bity bardziej szalone  
To moja droga, wierzę w Boga  
Ja szukam sił tam gdzie na ulicach trwoga  
I krzyczę coraz głośniej by zagłuszyć strach  
By cię obudzić, byś nie musiał się już bać  
[x2]  
Całe miasto, całe miasto nie może zasnąć  
Słyszać rap na ulicach